

Dane wnioskodawcy:
Urząd Miasta Częstochowy
ul. Śląska 11/13
42-217 Częstochowa
info@czestochowa.um.gov.pl
biuroprasowe@czestochowa.um.gov.pl

Szanowna Pani
Renata Kluczna
Redaktor Naczelny
Tygodnika Regionalnego „7 dni”

Na podstawie art. 31a Ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. Prawo prasowe wnioskuję o publikację sprostowania dotyczącego tekstu Artura Sokołowskiego "Kolejni oszukani przez Matyjaszczyka" opublikowanego w tygodniku *7 dni* w numerze 5 (507) z 06.02-12.02.2014 roku, a także wyjaśnienia dotyczącego problematyki poruszanej w tekście.

Pierwsza część tekstu zatytułowana ***Ciemny korytarz*** dotyczy projektowanego przebiegu tzw. korytarza północnego. Autor artykułu zarzuca władzom miasta i Miejskiemu Zarządowi Dróg i Transportu jakieś bliżej nieokreślone manipulacje związane z podejmowaniem decyzji w sprawie przebiegu planowanej trasy.

Tymczasem budowa korytarza północnego na odcinku od ul. Pileckiego i św. Brata Alberta - a więc dalszej części trasy od węzła DK-1 z ul. Makuszyńskiego w kierunku Grabówki i połączenia z ul. św. Rocha - jest realizacją planów niezbędnej rozbudowy układu komunikacyjnego w tej części miasta. Niezbędnej z uwagi na rozwój ruchu samochodowego i zaniedbania w tej sferze z ostatnich dziesięcioleci. W Kiedrzyńcu widoczna jest potrzeba usprawnienia układu drogowego, zwłaszcza w rejonie skrzyżowań ulicy Ludowej z ul. Kisielewskiego i ul. Sejmową, oraz otwarcia nowych terenów pod potencjalne inwestycje (tereny pomiędzy ulicami Kisielewskiego, Ludową, Narcyzową), dzięki ułatwieniu ich obsługi komunikacyjnej.

Podjęto próbę rozwiązania tych problemów w jednym zadaniu inwestycyjnym – poprowadzeniu korytarza północnego w taki sposób, aby osiągnąć efekt komunikacyjny w tych dwóch zakresach. Jego przebieg przez środek ww. niezabudowanych terenów umożliwi podłączenie projektowanego na nich lokalnego układu dróg dojazdowych do nowej drogi, a projektowany w korytarzu system odwodnienia umożliwi późniejsze sprowadzenie wód opadowych z lokalnych ulic. Będzie też rozwiązany obecnie istniejący problem dojazdu do niektórych działek. Jednocześnie przeprojektowane zostaną niewralgiczne obecnie dwa skrzyżowania ul.

Ludowej z ulicami Kisielewskiego i Sejmową na dwa skrzyżowania typu rondo. Ruch na nich zostanie upłynniony, znacznie poprawi się bezpieczeństwo ruchu pojazdów, zostanie wyeliminowanych wiele punktów kolizji. Poprawi się także znacznie komfort pozostałych uczestników ruchu na tych skrzyżowaniach tj. pieszych i rowerzystów, powstaną wygodne chodniki i ścieżki rowerowe.

Projektant zaproponował usytuowanie rond niekolidujące z terenem kościoła, z istniejącym grobem lotnika, przedszkolem ani remizą strażacką. Na planowanym odcinku korytarza będzie również obowiązywać zakaz poruszania się pojazdów powyżej 16 ton. Droga ta odciąży ulice Kisielewskiego i Narcyzową, uspokoi na nich ruch.

Z kolei jeśli chodzi o wyburzenia, o których pan Sokołowski - z dużym przekonaniem o nieomyślności własnych sądów opartych o nieprzytoczone, a więc zapewne nieistniejące źródła - pisze, należy wziąć pod uwagę, że zarówno w wersji przebiegu zgodnego z poprzednimi planami, jak i w wersji proponowanej przez środek niezabudowanej części dzielnicy - nie można ich uniknąć.

W wersji zgodnej z dawnymi planami, wyburzenia byłyby konieczne na skrzyżowaniu z ul. Kisielewskiego i na dalszym skrzyżowaniu z ulicą Ludową, przy czym nie rozwiązany byłby problem skrzyżowań ul. Ludowej z ulicami Kisielewskiego i Sejmową. Z kolei w wersji proponowanej przez MZDiT wyburzenia będą potrzebne tylko na przeprojektowanych skrzyżowaniach ul. Ludowej z ul. Kisielewskiego i ul. Sejmową.

Nieprawdą jest też zarzut rzekomo pozorowanych konsultacji z mieszkańcami w sprawie przebiegu korytarza, "okłamywanie ich", "mamienie" i "karmienie nieprawdziwymi obietnicami". MZDiT prowadząc rozmowy oraz przyjmując korespondencję w tej sprawie poznał opinię poszczególnych grup mieszkańców w kwestii wyburzeń. W przypadku koncepcji zgodnej z dawnymi planami zaprotestowali mieszkańcy ul. Kisielewskiego zagrożeni tym przebiegiem. W przypadku koncepcji proponowanej przez Zarząd Dróg wielu mieszkańców dzielnicy uznaje za zasadną przebudowę skrzyżowań na rondo i dopuszcza konieczność wyburzeń.

Nie ma rozwiązań idealnych, satysfakcjonujących wszystkich. Są jednak te mniej uciążliwe, kosztowne, a także bardziej pragmatyczne z punktu widzenia obecnego stanu i dalszego rozwoju miasta. Pierwotny przebieg trasy planowany był w zupełnie innej rzeczywistości. Trudno w 2014 roku udawać, że nic w ostatnich dziesięcioleciach się nie zmieniło. Idąc tym tropem nie powstałoby, nie tylko w Częstochowie, wiele racjonalnych rozwiązań komunikacyjnych, a realizowane teraz, a planowane przed wieloma laty obwodnice metropolii, biegłyby np. przez środek miasta.

Bezpodstawne są również zarzuty, które pojawiają się w drugiej części tekstu ze śródtytułem *Oszukani najemcy lokali użytkowych*. W artykule pojawia się wiele nieprawdziwych informacji. Po pierwsze do Wydziału Komunalnego UM nie dotarł

żaden list otwarty przedsiębiorców z rejonu placu Daszyńskiego w sprawie zanikającego handlu w tym rejonie. O jakiej epistole pisze więc pan Sokołowski - nie wiadomo. Wiadomo za to na pewno, że wnioski, które wyciąga z tej przesłanki są fałszywe. Kłamstwem jest także informacja, którą podaje autor artykułu, jakoby najemcy byli informowani na przetargach, że czynsz zawiera w sobie dodatkowe koszty, w tym podatek od nieruchomości. Takie sytuacje nie miały i nie mogłyby mieć miejsca, bowiem byłyby nie tylko niezgodne z prawdą, ale i przepisami prawa.

Kompletną nierzetelnością jest też stwierdzenie, że prezydent Krzysztof Matyjaszczyk i "jego niekompetentne otoczenie przyłożyli swoje wszechobecne ręce" do "postępującej degradacji handlowo-usługową funkcji częstochowskich Alei Najświętszej Maryi Panny". Autor rzecz jasna nie wyjaśnia o co mu konkretnie chodzi, za to podnosi fakt zmiany podmiotu, z którym najemcy lokali użytkowych mają zawartą umowę. To dość dziwne, bowiem faktycznie, w związku z zastrzeżeniami wniesionymi przez Najwyższą Izbę Kontroli i Regionalną Izbę Obrachunkową zmieniono formy gospodarowania zasobami komunalnymi i teraz stroną umowy jest Gmina Miasto Częstochowa, a nie jak wcześniej ZGM TBS Sp. z o.o., ale jakie ma to znaczenie dla placu Daszyńskiego, czy szerzej - Alei Najświętszej Maryi Panny? Przy placu Daszyńskiego gmina posiada tylko jeden budynek, pozostałe stanowią własność prywatną. Podobnie, jeśli chodzi o strukturę własności, wygląda sytuacja w Alei Najświętszej Maryi Panny...

Z kolei w kwestii obniżenia stawek czynszowych od wynajmowanych piwnic należy wyjaśnić, że takich obniżek można było dokonać z uwagi na fakt, iż piwnice są pomieszczeniem przynależnym do lokalu, a nie stanowią lokalu użytkowego.

Kolejną manipulacją autora tekstu jest fragment dotyczący terminu podpisywania umów z najemcami lokali. Termin rozdania umów w 2013 roku nie ma znaczenia dla najemców, bo w 2013 roku nie zostali obciążeni podatkiem od nieruchomości.

Nie jest też prawdą, jakoby urzędnicy nie wiedzieli jakimi aktami prawnymi jest obecnie uregulowana sytuacja najemców lokali użytkowych. To właśnie urzędnicy - na propozycję części radnych komisji, by Prezydent przygotował uchwałę Rady Miasta ustalającą ulgi dla najemców lokali użytkowych - wyjaśniali, że sposób wynajmu tych lokali reguluje obecnie zarządzenie Prezydenta Miasta, a nie uchwała Rady Miasta.

Również zastępca prezydenta Wanda Kukła informowała na spotkaniu, że każda ewentualna propozycja ulgi dla najemców, ze względu na uszczuplenie dochodów gminy, musi być konsultowana z Urzędem Ochrony Konkurencji i Konsumentów oraz organami nadzoru, pod względem zgodności z prawem. Wyjaśniała także, że w chwili obecnej rozważana jest propozycja czasowego zawieszenia waloryzacji stawki czynszu (umowy z najemcami przewidują coroczną waloryzację czynszu), jednak w tej sprawie także należy zasięgnąć wymaganych prawem opinii.

Trudno odnosić się do wszystkich zarzutów autora publikacji. O jej jakości faktograficznej świadczą już powyższe wyjaśnienia, a o stosowanych standardach językowych - sam tekst artykułu.

Z przykrością trzeba na koniec skonstatować, że publikacje w tygodniku „7 dni” poświęcone sprawom częstochowskiego samorządu i administracji samorządowej od wielu miesięcy cechuje brak obiektywizmu, zawierają one niedopuszczalne uproszczenia, manipulacje i insynuacje. Napastliwy ton i uwłaczający rzetelności dziennikarskiej poziom tych publikacji, obliczonych na tani populistyczny efekt, uniemożliwia często merytoryczną polemikę.

Z poważaniem

Włodzimierz Tutaj
rzecznik prasowy UM Częstochowy

Tekst sprostowania został wcześniej wysłany e-mailem.